Rok VII. Kraków-Podgórze, Piątek 18 Listopada 1910 Nr. 266

3 Cena numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięczne w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 ra.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupezys.

Administracya „Nowin“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

NOWE POWIEŚCI.

Dbałość o dobór interesującej lektury w fejletonie „Nowin“ zyskała redakcyi oddawna uznanie wielkiej rzeszy czytelników. I nadal redakcya „Nowin“ dołoży wszelkich starań, aby fejleton „Nowin“ był zarazem literacko wartościowy i poczytny.

Po ukończeniu druku „Panny Kasi“ i „Balonem do bieguna północnego“ przystąpimy do druku kilku wysoce interesujących nowel, które w tece redakcyjnej czekają swej kolei, poczem

z dniem 1 Grudnia rozpoczniemy druk dwu nowych prawdziwie sensacyjnych powieści.

Drożyźniane nonsensy sejmowe.

Przeciw dowozowi mięsa do miast.

Że Sejm nasz agrarny okazuje nadzwyczaj mało zrozumienia dla potrzeb miejskiej ludności, typowym dowodem tego jest referat komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku pp. Stapińskiego i Czartoryskiego, wzywającym Sejm, aby oświadczył się nietylko przeciw dowozowi bydła do monarchii, ale także, aby zaprotestował przeciw wszelkiemu dowozowi **mięsa zamorskiego.**

Referat komisyi jest, powtarzamy, rażącym dowodem krętactwa naszych agrarnych „ekonomistów“, obfituje nietylko w fałsze, ale w argumenty tak naiwne, że przygwożdżenie ich wywołać musi efekt humorystyczny. Czytamy bowiem w tem sprawozdaniu, że zdaniem komisyi produkcya bydła rzeźnego jest wystarczająca na potrzeby ludności — i komisya dochodzi do wniosku, że „nie szczupłość produkcyi, ale zbytnia ilość pośredników i kramarski sposób prowadzenia handlu mięsem, jest jedną z najgłówniejszych przyczyn drożyzny mięsa“.

Jest w tem trochę racyi, ale więcej fałszu. Prawdziwa, nie agraryuszowska, statystyka wykazuje bowiem, że produkcya bydła dziś faktycznie jest zbyt mała w stosunku do zapotrzebowania i dowóz bydła na targowice galicyjskie jest dziś absolutnie niewystarczający. Nie można też czekać latami, aż produkcya wzrośnie, lecz trzeba natychmiast zaradzić drożyźnie, grożącej ruiną ludności miejskiej.

Agraryusze sejmowi nie cofają się jednak przed żadnym *nonsensem* argumentacyi, byle tylko uchronić wielkich hodowców bydła przed — fikcyjnemi! — stratami, jakie dowóz mięsa argentyńskiego im mógłby wyrządzić. Oto czytamy dalej w referacie komisyi:

„Konkurencya mięsa argentyńskiego, jest zdaniem komisyi, o tyle jeszcze niebezpieczniejszą od konkurencyi państw sąsiednich, n. p. bałkańskich, że oprócz wszystkich czynników oddziaływujących na produkcyę drogą handlu, wchodzi czynnik nowy, bezpośrednio na hodowlę działający, a mianowicie *niebezpieczeństwo zawleczenia zaraz bydlęcych.* Komisya przypomina zaś, że cały przemysł mięsny w Argentynie jest w rękach północno-amerykańskiego trustu mięsnego, którego gospodarka w Chicago oburzyła temu lat parę cały świat cywilizowany, a przy olbrzymim obrocie wszelka kontrola weterynaryjna jest fikcyjną“.

I takie nonsensy, urągające wprost nietylko faktom, ale i zdrowemu rozumowi, odważają się panowie agraryusze drukować i przedkładać Sejmowi, w którym siedzą przecie także potulni reprezentanci miast! Czy to kpiny czy wybryk dobrego humoru panów, którym się mimo drożyzny tak źle nie wiedzie?

Dowóz zamrożonego mięsa do miast — ma, zdaniem tych panów, grozić zawleczeniem zarazy bydlęcej w stajniach wielkich hodowców? To znakomite. Nawet gospodarka masarzy w Chicago, fabrykujących kiełbasy, opisana w powieści p. Upton Sinclaira, służy agraryuszom za argument przeciw importowi zamrożonych ćwierci mięsa z rzeźni w Argentynie! — Mięsa tego konsumuje Anglia z zadowoleniem co roku setki milionów kilogramów — i nie skarży się jakoś na niebezpieczeństwo zarazy bydlęcej i sławna hodowla angielska na tem nie cierpi... Anglicy uważają też kontrolę weterynaryjną nad mięsem w Argentynie za dostateczną; dla pana Stapińskiego jest ona fikcyjną...

. . . .

A przedstawiciele miast siedzą spokojnie i potulnie w Sejmie i pozwalają, aby krętacze agrarni urągali wprost interesom ludności miast, do partyjnego bezwzględnego egoizmu przydając kpiny w rodzaju powyższych argumentów.

Zaburzenia na uniwersytecie.

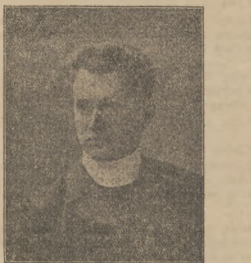
Zajścia, których widownią był wczoraj uniwersytet Jagielloński, wstrząsnęły silnie opinią publiczną i wywołały niemal jednomyślny protest. Niewątpliwie stosunki na uniwersytecie Jagiellońskim pod niejednym względem nastręczają tematu do uzasadnionej krytyki, ale absolutnie nie można dopuścić, aby gwałt i teror były bronią, którą się walczy o katedry. Gwałt i teror nie wiodą do swobody myśli, nie gwarantują wolności nauki, miasto postępu sprowadzają nieraz reakcyę... O tem snadź zapomnieli młodzi socyaliści, postępowcy i ludowcy, demonstrując przeciw publicznemu wykładowi księdza prof. Zimmermanna i walcząc na laski z garścią sodalisów i członków katol. „Polonii“. A czytając „Naprzód“ nie można się oprzeć obawie, że pewne żywioły korzystać będą z tej afery, aby w dalszym ciągu wywoływać ferment.

Trafnie stwierdza odezwa stow. akad. „Zjednoczenie“, że „właściwem źródłem tej niekulturalnej akcyi jest chęć wytworzenia atmosfery, odpowiedniej dla agitacyi i propagandy partyjnej“.

Podobne zakusy i ekscesy — kończy ta odezwa — winny się spotkać z należytą odprawą.

Prof. ks. Zimmermann o demonstracyi.

Sprawozdawca nasz udał się wczoraj do mieszkania prof. ks. Kazimierza Zimmermanna celem zasięgnięcia informacyj, jak zapatruje się na wtorkową demonstracyę, urządzoną przeciw niemu przez młodzież socyalistyczną i radykalną, oraz jakie zajmie na przyszłość stanowisko wobec ewentualnego ponowienia demonstracyj?



Ks. prof. dr. Kazimierz Zimmermann.

Na odgłos dzwonka do mieszkania profesorskiego, mieszczącego się na parterze w kamienicy l. 3 przy ul. Garncarskiej — otworzyły się drzwi, w których stanęła kilkudziesięcioletnia, skromnie ubrana kobieta, prawdopodobnie gospodyni profesora. Widok jej przypomniał sprawozdawcy humorystyczną nowelkę ks. Zimmermanna, zamieszczoną przed laty w „Kuryerze Poznańskim“ p. t.: „Moja baba, czyli przyczynek do charakterystyki księżych gospodyń“. (Ks. Z. drukował w pismach poznańskich także kilka prac literackich z zakresu nowelistyki).

Gospodyni wprowadziła sprawozdawcę do pokoju gustownie, ale skromnie urządzonego. Pokój tonął w półmroku. Przysłonięta lampa, stojąca na stole, znajdującym się na środku pokoju — rzucała słabe światło. Stół zasłany był najświeższemi dziennikami, opisującymi demonstracyę wtorkową.

Sprawozdawcę przyjął profesor ks. Z. z wielką uprzejmością i oświadczył gotowość wszelkich informacyj. Ks. Z. jest mężczyzną w pełni sił, smukły, o kształtnej budowie i o wybitnie charakterystycznych, szlachetnych rysach twarzy. Cechuje je powaga, skupienie i energia. Osoba profesora wywiera wrażenie wielce sympatyczne. Mówi wolno, dobitnie, w głosie czuć dużą pewność siebie i stanowczość, choć głos ma łagodne brzmienie; literę *r* wymawia ks. Z. charakterystycznie, nieco podobnie do *l*.

Na zapytanie sprawozdawcy co sądzi o demonstracyi, odpowiedział ks. Zimmermann:

— Demonstracyi spodziewałem się, wiedziałem bowiem, że rozrzucono odezwę, wzywającą do zaprotestowania przeciw mojemu „publicum“ — ale nie przypuszczałem, że demonstracya objawi się w tak niekulturalny sposób, że przybierze tak brutalne formy.

— Demonstracya sprawiła ks. profesorowi zapewne wielką przykrość?

— Przykrość? — Tak, ale nie demonstracya jako taka, tylko jej brutalność; przedewszystkiem jednak to, że demonstrowano, nie wiedząc na-



Straszne skutki figla dziecięcego. (Patrz „Ze świata“).

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

91 (Ciąg dalszy).

Andrée nie wiedział do ostatniej chwili, jak daleko był na północy, gdyż swoje instrumenty miernicze zgubił. Podawał jeno w przybliżeniu, że był między 88 a 90°. Dr Petersen oznaczył ten punkt na 88° 42', zgadzał się więc w ogólności z Andréem.

W pamiętniku swoim opowiadał Andrée pokrótce historyę 19-miesięcznego pobytu w strefach podbiegunowych, zaczynając od dnia odjazdu, tj. od 2 lipca 1897, kończąc zaś w styczniu albo w lutym 1899. Z początku zapisywał szczegóły z każdego dnia, potem, kiedy monotonne życie na polach lodowych nie dawało już tematu do zapisów, notował pokrótce przebieg tygodnia po tygodniu. Przy tych ostatnich zapiskach brakowało nieraz daty. Śmierć zaskoczyła nieszczęśliwych w ciągu długiej nocy polarnej, prawdopodobnie w lutym 1899.

Pierwsze wiersze pamiętnika świadczą, jak ci trzej bohaterowie wierzyli mocno w powodzenie swojej wyprawy: 2 lipca 280 metrów. — Piszę te słowa na pokładzie gondoli. Dusza moja jest przepełniona ufnością do Boga, w którego opatrzność wierzymy. Bóg lodowców i burz, jest także Bogiem dobroci i panem wiedzy i nauki. Jesteśmy w jego ręku, choć uwieszeni u jedwabnego zbiornika gazu, bujającego w przestworzu. Jedno tchnienie Jego woli może sprawić, że za kilka godzin dotrzemy do bieguna, do którego tylu bohaterskich podróżników dotrzeć nie zdołało. Jeśli myśl moja, aby dotrzeć do bieguna drogą powietrzną, była złą, to mam nadzieję, że mi ją Bóg przebaczy. Poszedłem za nią dla nauki i dla chwały mojej ojczyzny“.

„Orzeł“ musiał pozostawać w powietrzu przez około 30 godzin. Przez 16 godzin płynął w dobrym kierunku, wlokąc za sobą linę, która się jednakże zaczepiła o skalny cypel i wstrzymała balon. Chcąc odzyskać swobodę ruchu, Andrée musiał linę odciąć, a balon, pozbywszy się tak znacznego ciężaru, wzniósł się do wysokości 800 metrów, dostał się tam jednakże w przeciwny prąd wichru, który go zapędził do Grenlandyi.

Już stracił nadzieję odzyskania znowu kierunku ku północy, gdy naraz dostał się w cyklon, który w 22 godzin po wzlocie zaczął go pędzić na nowo w zamierzonym kierunku. I znowu czytamy w dzienniku Andréego hymn dziękczynny do Boga:

„3 lipca, wysokość 460 metrów. — Chwała bądź Bogu! Przy szybkości orkanu, który nas pędzi, musimy stanąć na biegunie za ośm godzin, a przynajmniej przelecimy niedaleko od bieguna.

wet, co powiem, jakie poruszę kwestye i z jakiego stanowiska. Spodziewałem się, że wykład „O polskich organizacyach gospodarczych i społecznych w Wielkopolsce“, gdzie toczy się zawzięta walka z hakatą zajmie i zaciekawi ogół młodzieży, zwłaszcza, że jest to przedmiot mało znany, a porusza sprawy bardzo ważne, mające wielkie znaczenie w rozwoju społeczeństwa.

— Tymczasem spotkała ks. profesora demonstracya, którą jednak stanowczo potępiła opinia publiczna, czego dowodem artykuły dzienników z wyjątkiem „Naprzodu“. Ks. profesor przeglądał opisy demonstracyi i zapewne zwrócił także uwagę na artykuł „Naprzodu“.

— Owszem. Treść artykułu rozśmieszyła mię, opis zaś demonstracyi zdziwił mię wprost swoim fałszem.

— My znamy w Krakowie tę metodę...

— Treść artykułu rozśmieszyła mię przedewszystkiem z tego powodu, że nigdy nie pisałem broszurek agitacyjnych, któreby sprzedawano po odpustach; nigdy także nie byłem agitatorem i nie myślę nim być w przyszłości. Do Krakowa nie przyjechałem w celach agitacyjnych. Gdybym był chciał prowadzić agitacyjną pracę, miałem po temu szerokie pole w Poznańskiem. Tam była gotowa organizacya i znając dobrze tamtejsze stosunki mogłem skutecznie agitować. To jednak nie odpowiadało mojemu charakterowi. Mojem dążeniem była cicha, ściśle naukowa praca. To też z wielką radością przyjąłem nominacyę i wyjechałem do Krakowa z tą niezachwianą pewnością, że jako profesor będę mógł bez żadnych przeszkód oddać się naukowej pracy na polu socyologii. „Naprzód“ zrobił ze mnie agitatora w Poznaniu i podczas wtorkowej demonstracyi na Uniw. Jag., opisując ją fałszywie. Księży żadnych nie zebrałem koło siebie aby bronili mojej osoby i na sali widziałem jedynie ks. Mytkowicza stojącego przy drzwiach — że byli inni dowiedziałem się dopiero z dzienników, na sali nie widziałem ich; również fałszem jest, jakobym zachęcał do oporu otaczającą mię młodzież słowy: „tylko siłą, tylko siłą!“ Śmiesznem zaś jest oburzenie „Naprzodu“, że podczas omdlenia jednego ze słuchaczów nie ustąpiłem z za katedry i nie pospieszyłem mu z pomocą. Zejść z za katedry nie mogłem z tej prostej przyczyny, że wtedy nie stałem już za katedrą, ale koło drzwi, a ratunek mój był zgoła zbyteczny, bo omdlałym zajęli się jego koledzy i wynieśli go z sali. I takie kłamstwa drukuje się z całą świadomością!

W końcu zeszła rozmowa na temat możliwości ponownych demonstracyj.

Sprawozdawca nasz zapytał:

— A jakie stanowisko zajmie ks. profesor wobec ewentualnych nowych demonstracyj?

— Przed żadną demonstracyą nie ustąpię, choćby mię nawet znieważono czynnie, choćby mię nawet poraniono...

— Więc wykłady nie będą zawieszone?

— To nie zależy odemnie... Ogłosiłem „publicum“ na polecenie ministerstwa i ono może rozporządzić aby wykłady zawiesić. O zajściu wtorkowem zawiadomiłem bezwłocznie ministerstwo i czekam jego decyzyi. Jakie stanowisko także w tej sprawie zajmie senat, nie wiem, ale ja bynajmniej nie jestem skłonny do zaprzestania „publicum“.

— Zatem wykłady będą się odbywać?

— O ile to odemnie zależeć będzie, to tak!

ZE SWIATA.

Organizacya maryawitów. Starokatolickie pismo „Altkatol. Volksblatt“ podaje w ostatnim zeszycie informacye o obecnym stanie maryawityzmu. Według tych informacyj władzą naczelną maryawitów ma być „kapituła generalna“ czyli „synod“ w Warszawie. Parafie łączą się w okręgi z kustoszami na czele, okręgi zaś w prowincye, na czele których stoją „prowincyałowie ministrowie“ z prowincyałami wikarymi. Obecnie istnieją dwie prowincye: polska i litewska. Na czele całego kościoła stoi „generał minister“ i „generał wikary“. W Łodzi istnieje drukarnia maryawicka, która wydaje dwa pisma: „Wiadomości maryawickie“ i „Maryawitę“, a także rocznik, kalendarz ludowy. Pozatem w języku litewskim wychodzi miesięcznik „Marijawitas“ z dodatkiem „Marijawicu Zinios“. Duchownych mają maryawici 34, zakonnic około 120 z mateczką Kozłowską na czele. Mają pozatem 54 kościoły, 166 kaplic, 35 ochronek i 16 szkółek z 3 700 uczniów, 32 warsztaty rzemieślnicze, 5 sklepów spożywczych, 1 drukarnię i 1 księgarnię.

Z awiatyki. Onegdaj awiator Legagneux w towarzystwie awiatora Martineta podjął lot z **Paryża do Brukseli** na aparacie Farmana. Według warunków konkursu aeroplan miał być obciążony na 150 kilogramów. Ponieważ waga obu awiatorów sięgała zaledwie 145 klgr. obciążyli aparat ołowiem. Całą drogę, wynoszącą 280 kilometrów, awiatorzy przebyli z niezwykłą szybkością, bo w przeciągu trzech godzin. Przez cały czas jazdy unosił się aparat na wysokości 500 do 700 metrów. Powodzenie przedsięwzięcia i szybkość jazdy zawdzięczają pomyślnemu kierunkowi wiatru. Legagneux zamyślał wczoraj ruszyć w drogę powrotną do Paryża; na przeszkodzie stanął silny przeciwny wiatr, który zmusił go do odłożenia lotu na dzień dzisiejszy.

Z N. Jorku donoszą: Awiator Ely wzniósł się z jadącego krążownika „Birmingham“ w zatoce Chesapeake i wylądował w Norfolk. Jestto pierwszy eksperyment awiatyczny w marynarce.

Wznosząc się z pokładu Ely uderzył skrzydłem o wodę; skrzydło doznało uszkodzenia. Skutkiem tego po przeleceniu 2 mil (morskich) musiał po dosięgnięciu wybrzeża wylądować.

Straszne skutki figla dziecięcego. *(Do illustracyi tytułowej).* Dzieci pozostawione sobie i niedozorowane przez starszych, mają niekiedy na pozór figlarne zabawne pomysły, których skutki jednak mogą być straszne. Przykład takiego zgubnego figla wydarzył się we francuskiej wiosce Suzes. Na łące, obok pasącej się krowy, bawiło się dwoje dzieci; starszej siedmioletniej dziewczynce przyszedł do głowy koncept, przywiązać swą trzechletnią siostrzyczkę do ogona krowy. Poczuwszy z tyłu jakiś niezwykły ciężar, krowa się spłoszyła i poczęła galopem biedz ku stajni, ciągnąc za sobą nieszczęsne maleństwo. Na szczęście fartuszek, którym dziecko było przywiązane, rozwiązał się jeszcze na łące, bo gdyby krowa była wlokła dziecko po gościńcu, niewątpliwie śmierć by było poniosło, a tak skończyło się na ciężkich, ale nie śmiertelnych obrażeniach!

Cud przyrody.

Hamburg i sąsiadująca z nim Altona, posiadają od dni kilku wprost niebywałą senzacyę, która poruszyła do głębi mrowisko ludzkie obu tych miast olbrzymich.

Oto, w położonej niedaleko od Hamburga miejscowości Neuengamme, zamieszkałej przeważnie przez ogrodników, dostarczających dla obu miast doskonałych warzyw, a głównie sławnych szparagów i nieprześcignionych truskawek, komuna hamburska zarządziła wiercenia próbne w celu zdobycia nowych źródeł wody, dla zasilenia swoich wodociągów. Kiedy w szybie Nr. 15, w głębokości 230 metrów przebito gruby pokład wapiennego kamienia, rozległ się w głębi ziemi huk do grzmotu podobny i w ślad za tem wytrysła w górę olbrzymia fontanna brudnej wody, która rozlewając się w okół ogromną masą, zmusiła inżynierów i robotników do ucieczki.

Wkrótce ustały wybuchy wody, a w jej miejsce z niemniejszą siłą i hałasem, pędzić począł z otworu gaz ziemny, który z niewiadomych powodów, wnet zajął się płomieniem i buchnął na kształt gigantycznej pochodni wysoko pod niebiosy.

Największa ta zdaje się w świecie pochodnia, pali się już od dni kilku, a mieszkańny Hamburga i Altony ciągną przez cały dzień dziesiątkami tysięcy do Neuengamme, aby ów cud przyrody oglądnąć. Szczególnie w nocy huk wybuchającego i palącego się gazu słychać na kilkanaście kilometrów wokoło, zaś łuna olbrzymia tęczowemi mieniąca się blaskami z dalszej jeszcze widoczną jest odległości.

Najlepszy interes na owem zjawisku robią na razie właściciele okolicznych piwiarń i restauracyj, w których panuje ścisk niemożliwy, jakoteż kolej miejska, która sprzedaje teraz 20 tysięcy biletów więcej niż dotychczas, tak, że musi wysyłać codziennie kilkanaście pociągów nadzwyczajnych.

Na razie nie zdołano jeszcze sprawdzić czy proweniencya tego gazu ziemnego jest naftowa czy też węglowa, w każdym razie jednak, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, kryją się w wnętrzu ziemi w okolicy Hamburga olbrzymie mineralne bogactwa, przez przyrodę dotychczas zazdrośnie strzeżone.

Umierający Tołstoj.

Ze stacyi Ostapowo nadeszła w nocy wiadomość o **zgonie Tołstoja.** U sędziwego pisarza wywiązało się zapalenie płuc, które bardzo szybko postępowało. Wieść okazała się **nieprawdziwą**.

Telegramy donoszą o okolicznościach, towarzyszących chorobie Tołstoja, co następuje:

Ostapowo. Chorego Tołstoja złożono w mieszkaniu naczelnika stacyi. Zrazu był przytomny, dyktował listy, czytał gazety. Następnie wywiązała się silna gorączka i majaczył. Często wołał swego przyjaciela Czertkowa, innym razem zdaje mu się, że jest jeszcze w Jasnej Polanie, to znów mówi coś cicho i niezrozumiale, albo woła: nie szukajcie mię. Najczęściej zaś mówi sam do siebie o nicości życia ziemskiego. Lekarz dr Makowiecki telegraficznie prosił p. Suchotin, córkę Tołstoja, przebywającą w Moskwie, o wysłanie kilku lekarzy na konsylium.

Gubernator polecił żandarmom, aby nie molestowali ani Tołstoja, ani odwiedzających go. Biskup Eulogiusz zaś oświadczył, że Tołstoj każdej chwili będzie przyjęty do klasztoru, gdzieby go możnalepiejpielęgnować. Hr. Tołstojowa przybyła już wraz z dziećmi do Ostapowa. Od pięciu dni nie przyjmuje ona żadnych pokarmów; z trudem tylko udało się nakłonić ją do wypicia herbaty.

Ostapowo. Tołstoj nie umarł, lecz chory jest na ciężkie zapalenie płuc. Czynność serca bardzo słaba. **Stan groźny.**

Lew hr. Tołstoj urodził się 9 września 1828 r. w Jasnej Polanie. Skończywszy studya służył w wojsku od r. 1851, po wojnie krymskiej wystąpił ze służby i poświęcił się pracy literackiej. W r. 1862 ożenił się z córką lekarza Behra w Moskwie. Główne dzieła Tołstoja są: powieści historyczne „Wojna i Pokój“ (1865), „Anna Karenina“, „Potęga ciemnoty“ (dramat), nowela „Sonata Kreutzerowska“, „Zmartwychwstanie“. Bardzo liczny jest szereg nowel i rozpraw, roztrząsających zagadnienia religijno-etyczne i społeczne, które wywarły silny wpływ na życie umysłowe Europy i zdobyły Tołstojowi ogromny rozgłos. Tołstoj w 1901 r. został przez synod obłożony ekskomuniką.

Co słychać w mieście?

Wydanie Macocha nastąpiło dzisiaj w Granicy o g. 12. Przed godz. 9 rano sąd oddał Macocha w ręce wachmistrza żandarmeryi p. Federowicza, który nałożył zbrodniarzowi kajdanki na ręce i wyprowadził z gmachu więziennego. Macoch przestępując próg bramy więzienia, rzekł do dozorcy więźniów: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Macoch ubrany był po świecku, z dawnego duchownego stroju miał tylko na głowie czarny kapelusz. Sutanna zapakowano w walizie, wraz innemi rzeczami pozostała jeszcze w sądzie. Pieniądze Macocha w kwocie 390 rubli i 90 koron wręczono żandarmowi, który odda je wraz z więźniem władzom rosyjskim.

Przed gmachem więzienia czekała dorożka, którą żandarm odstawił Macocha na dworzec kolejowy. Świadkami wywiezienia była tylko nie liczna gromada przypadkowych przechodniów, godzina bowiem wyjazdu Macocha była trzymana w tajemnicy.

Na dworcu kolej. umieszczono Macocha do odjazdu pociągu na inspekcyi policyjnej. O przywiezieniu go na dworzec gruchnęła wieść w kilka minut później. W jednej chwili zbiegli się kolejarze i przygodna publiczność, która szczelnie wypełniła przedsionek dworca. W chwili wyprowadzenia M. z inspekcyi, tłum rozstąpił się i utworzył szpaler. Na zbrodniarza spojrzały setki ócz ciekawych. Macoch nie rzekł jednak nic, drgnął tylko, opuścił głowę i przeszedł spokojnie do pociągu. Wsiadł do coupe III klasy, za nim wachmistrz p. Federowicz. Pociąg ruszył i Macoch odjechał.

Sprawa dra Seinfelda. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zatwierdził na wczorajszej sesyi uchwałę Izby radnej sądu krajowego karnego o wypuszczenie dra Seinfelda na wolną stopę za kaucyą 200.000 koron. Rodzina zgłosiła się podobno do sądu i oświadczyła, że nie jest w stanie złożyć kaucyi w tej wysokości.

Według naszych informacyj z kół prawniczych obniżenie kaucyi byłoby możliwe jedynie wtedy, gdyby rodzina przez spłacenie poszkodowanych zmniejszyła wysokość szkody.

Rozprawa przeciw lekarzowi drowi Liebeskindowi. Onegdaj donieśliśmy, że trybunał najwyższy nie zatwierdził wyroku uwalniającego dra L. z tego

---

Gdzie się wtedy dostaniemy? To jest tajemnicą Wszechmocnego i nie chcę o tem myśleć. Pytam się tylko sam siebie, czy zginiemy w nieznanych morzach, opływających Amerykę i czy te rurki blaszane, które będziemy wyrzucać, przelatując nad osią ziemi, dostaną się kiedy do rąk naszych braci w Szwecyi, aby im donieść: „Oto jeden z naszych, co pierwszy zbadał arktyczne tajemnice“.

Potem następuje katastrofa. Gaz ucieka z balonu. Andrée nie mówi, może nawet nie wiedział wcale, gdzie, na jakiej szerokości się wówczas znajdował. „Orzeł“, który płynął tylko kilka metrów nad lodowcami, uderzył całą siłą w jednę z lodowych skał, zasłoniętą mgłą. Wskutek uderzenia wypadł z gondoli Strindberg, który czuwał na dachu gondoli, a równocześnie podarły się wentyle. Balon opróżniał się szybko. Lotnicy toporami odcięli kable, łączące balon z gondolą. „Orzeł“ zniknął ponad lodowcami, a Andrée pisze:

„4 lipca. — Przez kilka godzin szukaliśmy naszego nieszczęśliwego przyjaciela: Wskutek upadku musiał zginąć natychmiast.

Jesteśmy zgubieni!

W okolicach 89 stopnia szerokości geograficznej, gdzie według moich obliczeń się znajdujemy, nikt nas szukać nie będzie. Wobec tego nikt nie będzie wiedział, dokądeśmy dotarli, bo niemam nadziei, aby oba nasze ostatnie gołębie pocztowe, które właśnie odleciały, znalazły się kiedy w ojczyźnie.

Pod ochroną skały przeżywamy dzisiaj ostatni nasz dzień. Będziemy sobie sami sypać grób“.

Dwa dni później:

„6 lipca. — Przeszukaliśmy za Strindbergiem całą okolicę; wołaliśmy i strzelali, ale napróżno. Teraz śnieg pada tak gęsty, że zwłoki jego zasypie po kilku minutach. Dusza jego już jest przed Bogiem. Oby uprosiła Wszechmocnego o złagodzenie naszych cierpień“.

Wykopali sobie grotę. U wejścia zawiesili szwedzką flagę. — I rozpoczęli zimowanie, monotonne, długie okropne.

Na szczęście posiadali dwie strzelby i naboje. Zabili kilka białych niedźwiedzi, przyczem omal ich nie rozszarpała niedźwiedzica, której młode zastrzelili.

Nie mieli już żadnej nadziei ratunku, Andrée jednak nie zaprzestał prowadzić badań. We wrześniu 1898 r. pracował na lodowcu nad wykopaniem otworu, dosięgającego wód oceanu arktycznego. Mimo nadzwyczajnej ostrożności, mimo że przy pracy obaj przyjaciele byli związani linami, Fraenkel wpadł pewnego dnia do dołu i w wodę na głębokość 4 metrów. Andrée go wyciągnął, ale Fraenkel nabawił się zapalenia płuc i już się więcej nie podniósł; umarł w październiku 1898 r.

„18 października. — Nie mam ani odwagi, ani sił, aby wynieść z groty zwłoki mego biednego przyjaciela. Po raz ostatni modliłem się nad nimi. Chciałem go pochować w otworze, któryśmy w lodowcu wybili, a który za 15 dni mróz zasklepi zupełnie. Przeraża mnie jednak samotność, jaka mnie potem czeka. Wobec tego, że mróz zapobiegnie rozkładowi ciała, postawię je w jego worku do spania w grocie, przy sobie i będę sobie wyobrażał, że mój przyjaciel śpi. Oby mój sen był tak spokojny, jak jego!

21 października. — Doczołgałem się do wybitego w lodowcu otworu i wpuściłem sznur w morze. 2500 metrów, a nie dosięgnął dna. Stwierdziłem więc, że Nansen miał słuszność, twierdząc na podstawie swoich pomiarów, że północną półkulę ziemi pokrywają bardzo głębokie morza.

To była moja ostatnia praca. Nie mam już sił, aby iść na polowanie, a gdy się skończą konserwy, czeka mnie śmierć.

Po miesiącu, może po dwóch — śmierć!

Dobry Boże, użycz mi sił, abym bez trwogi mógł patrzeć na tę straszliwą lodową pustynię, jaka mnie otacza“.

Potem następują już tylko urywane zdania bez daty.

„Spokój Fraenkla przeraża mnie. A jednak zdaje mi się czasem, że widzę blask w jego oczodołach.

Czyżby Bóg pozwolił zmarłemu, aby towarzyszył żyjącemu jeszcze na ostatniej drodze?

— — — — — — — — — — —

Dzisiaj zjadłem ostatnią puszkę z szynką. Została mi tylko jedna świeca. Obchodzę się ze wszystkiem tak oszczędnie, jak jeno można.

Ale co za okropne myśli przychodzą na człowieka w tej ciemności!

— — — — — — — — — — —

Opadła mnie rozpacz, kiedym dzisiaj zaczął myśleć o swoich w rodzinie.

Boże Narodzenie już chyba niezadługo. Nie liczyłem już dni. Zdaje mi się, że długo spałem.

Boże Narodzenie! W ojczyźnie mojej radość w każdym domu, Boże drzewka jaśnieją, twarze jaśnieją uciechą...

Dlaczego ja ich opuściłem!?!“

Potem jeszcze kilka zdań, pisanych po ciemku:

„Ciemno wszędzie!

A jednak czasem ta grota wydaje mi się zupełnie jasną — bezwątpienia złudzenie!

Bądź mi zdrowa, ukochana Szwecyo! — Bywajcie zdrowi, wy wszyscy!

Wielki Boże, zabierz moją duszę w pokoju!“

Głęboko wzruszona ostatniemi słowami, pisanemi drżącą ręką na wyblakłym papierze, Krystyna poczęła cicho płakać. Taki sam okropny los czekał i ich także i byłby ich dosięgnął, gdyby energia Durtala i spuścizna Andréego nie była ich wydarła z objęć śmierci, która nieubłaganie nad nimi zawisła.

— Ogłoszenie tego pamiętnika w dziennikach wywoła niesłychane wrażenie — zauważył sir Elliot.— Rzeczywiście, ta ekspedycya, której omało zyciem nie przypłaciłem, przyniesie mi olbrzymie korzyści. Pan, kochany komendancie, otrzyma naturalnie większą część tych korzyści, bo oprócz połowy wygranej, która już do pana należy, otrzyma pan jeszcze połowę czystego dochodu z potoku Krystyny. To warte więcej, niż pensya najwyższego generała.

Durtal i Krystyna spojrzeli na siebie i uśmiechnęli się.

Kiedy sir Elliot zaczął się starać o koncesyę na eksploatacyę, dowiedział się, że uprzedził go młody francuski emigrant. I Durtal i Krystyna przyjęli tę wiadomość z zadowoleniem.

(Dokończenie nastąpi).

powodu, że na rozprawie nie przesłuchano kilku świadków. Ponowną rozprawę rozpisano na jutro (piątek). Dzisiaj jednak zawiadomiono dra L. i świadków, że rozprawa zostaje odwołaną, ponieważ rzeczoznawcy nie mogliby się w dniu jutrzejszym stawić na rozprawie. Termin rozprawy naznaczony będzie później.

Rozprawa przeciw Trudnowskiemu o zabójstwo Rybaka rozpocznie się przed tutejszym trybunałem przysięgłych we wtorek d. 22 b. m. Trudnowski oskarżony jest o zbrodnię skrytobójczego morderstwa i o przekroczenie patentu o noszeniu broni; obok niego zasiądzie na ławie oskarżonych Michał Sadowski, b. urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, pod zarzutem współwiny w zbrodni morderderstwa i współwiny w oszustwie (przez nakłanianie świadka do fałszywych zeznań), oraz pod zarzutem przekroczenia patentu o noszeniu broni. Do rozprawy wezwano 14 świadków.

Ze spraw miejskich. Na wczorajszem posiedzeniu połączonych sekcyj ekonomicznej i prawniczej rozpatrywano 1) projekt magistratu w sprawie kosztów komisyjnych, dyet i ich zwrotu od stron interesowanych, 2) projekt w sprawie zaprowadzenia opłat budowlanych i komisyjnych. Po dyskusyi nad I. częścią projektu uchwalono odesłać ją do magistratu celem przerobienia jej w myśl uwag w toku dyskusyi poczynionych.

O wagę chleba. Dziś w południe odbyła się w magistracie, zwołana z inicyatywy prezydyum, konferencya piekarzy pod przew. wicepr. dra Szarskiego, celem omówienia sposobu wyrabiania chleba według jednostek wagi dla łatwiejszej oryentacyi kupującej publiczności (uchwały konferencyi podamy jutro).

Z teatru miejskiego. Bilety na sobotnie przedstawienie „Oblubienicy morza“ Ibsena są już od wczoraj południa rozsprzedane. Kasa zamawiań zawiadamia, że i na drugie przedstawienie tej sztuki bilety są już na wyczerpaniu. — Afisz dzisiejszy zapowiada „Szkołę“ Kaweckiego, która po wznowieniu nie przestaje zapełniać sali teatru. Jutro „Panna Maliczewska“ Zapolskiej. Wspaniała tragedya Słowackiego „Balladyna“ ukaże się w niedzielę z panią Wysocką w roli tytułowej i z p. Morozowiczówną w roli Goplany. — Rozdano role z nowej komedyi Krzywoszewskiego „Rusałka“, a próby rozpoczęto z poematu dramatycznego Słowackiego: „Zawisza Czarny“.

Z teatru ludowego. Dziś śpiewać będzie p. St. Orzelski, dawny ulubieniec publiczności lwowskiej i krakowskiej. Sympatyczny tenor wystąpi tylko raz jeden. Oprócz tego odegraną będzie operetka p. t. „Piosenki tyrolskie“. — „Pani X.“, dramat osnuty na temacie niewiary małżeńskiej, grany będzie jutro i w niedzielę po południu, a w sobotę nowość p. t. „Wenus w Krakowie“, zabawny wodewil z piękną muzyką i nowymi efektami świetlnymi.

W połowie przyszłego tygodnia wystawi teatr trzyaktową komedyę p. t. „Urzędnik“ dra T. Kannenberga. Autor z lekką ironią kreśli środowisko jednego z zawodów, w którem wskutek różnicy w zapatrywaniach na sprawy codziennego życia — członkowie najbliższej rodziny nigdy nie mogą dojść do porozumienia i zgody. Wzajemna niechęć skutkiem samolubnego uporu spotęgowanego fałszywem pojęciem celu i obowiązków prowadzi w końcu do zupełnego zerwania i tak nie bardzo silnie zadzierzgniętych nici rodzinnego życia.

Z Tow. muzycznego. Drugi koncert pod dyrekcyą F. Nowowiejskiego, zapowiedziany na dzień 21 b. m., budzi niezwykłe zainteresowanie ze względu na szereg nowości polskich kompozytorów, które będą w Krakowie po raz pierwszy wykonane. — Profesor Jerzy Lalewicz przedstawi dwa utwory fortepianowe „Młodej Polski“, mianowicie odznaczoną na konkursie teorocznym sonatę c-mol K. Szymanowskiego i „Balladynę“ L. Różyckiego. Z nowości symfonicznych reprezentują swoje prace: M. Świerzyński, B. Raczyński i B. Wallek-Walewski.

„Uwertura charakterystyczna“ M. Świerzyńskiego jest wstępem do opery komicznej pt. „Nocleg w Apeninach“ według tekstu Al. Fredry. Humor swawolny, a zarazem wdzięk i gracya figurek „rococowych“, oto zasadniczy nastrój tej kompozycyi.

„Dożynki“ B. Raczyńskiego roztaczają przed nami obraz wiejskich uroczystości, zawarty w trzech formach muzycznych: w „Marszu“, „Nokturnie“ i „Tańcu“. (Grane będą tylko 2 i 3 część). Orkiestra podzielona na 2 współdziałające części, symfoniczną, wyrażającą ucznia patrzącego i wsłuchującego się autora i małą, na wzór chłopskiej złożoną orkiestrę, która odzywając się kiedy niekiedy, ilustruje dosadnie nastrój wiejskiej muzyki, śpiewów i tańców.

„Zygmunt August i Barbara“ B. Walewskiego charakteryzuje trzy momenty zasadnicze: miłość gorącą króla Zygmunta i Barbary, przeczucie śmierci i rozpacz po stracie ukochanej.

Bilety po kor. 4·40, 3·30, 2·20 za krzesło na sali, a po kor. 2·20 i 1 — sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego (Rynek gł. Linia A-B) od 9—12 i od 3—7, a w dniu koncertu kasa w Starym Teatrze (parter od ul. Jagiellońskiej).

Resursa urzędnicza urządza 19 b. m. w sobotę Wieczór ku czci Chopina z współudziałem pp. St. Abłamowicz-Mayerowej, (pianistki), A. Szafrańskiej, (artystki opery), dyr. Hocka, prof. Wallek-Walewskiego, oraz Chóru akademickiego. Program złożony wyłącznie z utworów Chopina. Początek punktualnie o godz. 8 mej.

Uroczysty wieczorek dla młodzieży ku czci Maryi Konopnickiej odbędzie się (staraniem Ogniska nauczyc.) w niedzielę dnia 20 b. m. w sali Saskiej w lokalu Resursy urzędniczej. Początek o godzinie 5-tej po poł.

Dla propagandy lotnictwa w Polsce wygłosi inż. Libański szereg prelekcyj pt.: „Współczesne lotnictwo“ z obrazami świetlnymi i demonstracyą modeli, a to: w sobotę 19 w Krakowie, w niedzielę 20 w Tarnowie, we wtorek 22 w Nowym Targu, we środę 23 w Białej, we czwartek 24 w Żywcu, w piątek 25 Cieszynie.

Podejrzani księża. Od dłuższego czasu kręciło się po Krakowie dwóch rzekomych księży z Azyi Mniejszej, zbierając składki na kościół i szkołę syryjską w Mata. Zebrane pieniądze mieli przesyłać arcybiskupowi Serwisowi w jednym z miast Małej Azyi. Na zbieranie składek — według dochodzeń policyi — powinni byli mieć pozwolenie od ks. kardynała Gotti, prefekta kongregacyi rozszerzania wiary.

Tymczasem przytrzymani przez policyę nie mogli wykazać się podobnem pozwoleniem. Osadzono ich więc w aresztach „pod telegrafem“. Jeden z nich podaje się za księdza, drugi za dyakona. Obaj słabo władają językiem polskim, posługując się przeważnie angielskim, arabskim, francuskim i syryjskim. Odbyli już podróże po Anglii, północnej i południowej Europie, zwiedzili również północną Afrykę zbierając składki. Podróże ich trwają już z górą 5 lat.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godz. 9 wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Zieloną l. 21, gdzie zamieszkała tamże Maryanna Jedu, panna do towarzystwa, łażyła w zamiarze samobójczym dziesięć proszków chininy. Lekarz dyżurny po zastosowaniu środków ratunkowych odwiół desperatkę w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

Doliniarz gryzie. 15-letni Michał Kurek skradł wczoraj w pobliżu dworca kolejowego pewnej przechodzącej pani z kieszeni 40 koron. Przytrzymany przez przechodni zaczął gryźć i kopać. Z trudem zdołano odstawić go do aresztów policyjnych.

Włamanie. W nocy z 15 na 16 b. m. włamali się nieznani sprawcy do sklepiku z wiktuałami przy ul. Miodowej l. 21, zabierając stamtąd towaru na 200 kor. Wczoraj wieczorem przytrzymała policya sprawców tego włamania w osobach: 24-letniego Władysława Jędrasińskiego i jego żony Maryi oraz 34-letniego Jana Okonia. Trójkę zamknięto w aresztach.

Małoletni złodzieje. 18-letni Józef Jezierski i Maryan Mleko, skradli wczoraj pewnemu włościaninowi z Królestwa Polskiego pugilares z kwotą kilku koron.

Kazimierz Płonka, 15-letni, znany na bruku krakowskim włóczęga, skradł wczoraj na Wiśle pewnemu piaskarzowi 20 koron z kieszeni.

Do mieszkania Henryka Mellera przy ul. Jakóba l. 3 wkradł się wczoraj wieczorem 16-letni Herschel Weissmann i zabrał zegarek i damską torebkę, wartości kilkunastu koron.

Z Podgórza. *Zguba.* Wczoraj rano znalazła służąca p. Nożyńskiego złotą damską obrączkę w ul. Długosza. Zgubę swoją odebrać może właścicielka na strażnicy policyi miejskiej.

Kurs dla analfabetów dorosłych urządza Koło T. S. L. dla mężczyzn i kobiet. Z kursem połączona będzie wypożyczalnia dla młodzieży. Wpisy d. 20 bm. o g. 3 w szkole im. Kościuszki.

Z cyrku „Edison“. Atrakcyą programu od dn. 18 bm. będą obrazy p. t. „Fouquet, czyli człowiek ze żelazną maską“, dramat hist. z czasów panowania Ludwika XIV i „Koniec panowania Lincolna“, epizod z historyi Stanów Zjedn. Reszta programu składa się ze zdjęć o treści przeważnie humorystycznej.

Z kroniki żałobnej.

Wacław Hartman, kapitan 40 p. p., zmarł 15 b. m. przeżywszy lat 71.

Magdalena Kołodziejowa, akuszerka, przeżywszy lat 50, zmarła 16 b. m.

Ludwika z Rychterów Ligęzina, zmarła 15 b. m. przeżywszy lat 68.

Aleksander Kietliński, b. wł. dóbr w Król. Pol., przeżywszy 71 lat, zmarł 16 b. m.

Michalina Lipińska, naucz. w Mor. Ostrawie, przeżywszy lat 25, zmarła 15 b. m.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Czwartek: „Szkoła“.
Piątek „Panna Malczewska“.
Sobota: „Oblubienica morza“.

Repertuar teatru ludowego

Przy ulicy Rajskiej:

Czwartek: „Występ Stanisława Orzelskiego
Piątek: „Pani X!“
Sobota: „Wenus w Krakowie“.

Sejm.

Ukończenie dyskusyi budżetowej. — Uchwalenie budżetu. — Reforma wyborcza i zapowiedź największych awantur na piątek.

Na wczorajszem środowem posiedzeniu dyskusya budżetowa została — mimo obstrukcyi ruskiej — ukończona i **budżet został uchwalony** i to wbrew pierwotnej uchwale lewicy, aby uchwalenie budżetu nastąpiło dopiero po załatwieniu sprawy reformy wyborczej. Lewica widocznie zgodziła się na to ustępstwo z obawy przed skandalami, jakiemi z okazyi przedłożenia reformy zagrozili Rusini. Następne posiedzenie marszałek zaznaczył na piątek i pierwszym punktem porządku dziennego będzie **reforma wyborcza**. Rusini zapowiedzieli z powodu nie uwzględnienia swych żądań „wyciągnięcie wszelkich konsekwencyj“ — a zatem należy się w piątek przygotować na niebywały koncert..

Posiedzenie środowe: Stosunki w szkołach ludowych i w szkołach średnich. — Szpital krakowski.

W dalszym toku środowego posiedzenia pos. Bandrowski omawiał sprawy szkolnictwa ludowego: W szkolnictwie naszem pracuje 13.419 sił nauczycielskich, w tem 6191 nauczycieli i 7228 nauczycielek; z tej liczby zaledwie 53 nauczycieli i 436 nauczycielek jest niekwalifikowanych, zaś 6138 nauczycieli i 6792 nauczycielek jest ukwalifikowanych. Płace są bardzo marne. Z dat statystycznych okazuje się, że nauczycieli etatowych w 3 klasie płac znajduje się 1094 z przeciętną płacą 1650 K, a w 4 klasie olbrzymi procent, 16·5 prc. ogółu nauczycieli z płacą przeciętnie 1170 K, a zatem gros nauczycieli pobiera płace zupełnie niewystarczające.

Z dodatków 5 letnich wchodzą w rachubę zaledwie pierwsze trzy, a najwyżej cztery, bo ostatnie dwa dostają się w udziale bardzo niewielu szczęśliwcom. Stosunki płac nauczycieli nieetatowych uregulowało w myśl nowej ustawy rozporządzenie Rady szkolnej krajowej z r. 1897 i te płace rozmieszczono w klasach, a nadto zależne są one od kwalifikacyi. I tu się okazuje, że przeważająca większość tych nauczycieli pobiera płacę od 770 do 990 koron, co oczywiście jest absolutnie niewystarczającem nawet do opędzenia najniezbędniejszych potrzeb życia.

Wobec takich warunków Sejm w niedługim czasie będzie musiał przystąpić do polepszenia bytu nauczycieli. Na razie zniesienie IV. klasy płac staje się nieuniknioną koniecznością a także reformą pięcioleci zajęły się już całe stronnictwa, o czem świadczy wniosek lewicy, uczyniony przez pos. Adama. Nauczycielstwo tymczasem na ostatniej regulacyi płac wyszło najgorzej, co przedewszystkiem odnosi się do nauczycieli w szkołach, znajdujących się po miastach. Rychła pomoc jest tu wprost nieodzowną.

Ogólne wrażenie całego stanu szkolnictwa lud. również nie jest zbyt pocieszające.

Skuteczność nauki na ogół nie jest odpowiednią i nadzieje przywiązywane przez ogół społeczeństwa do szkoły lud. w wielkiej części zostały zawiedzione.

Seminaryów nauczycielskich znajduje się obecnie w Galicyi 18 państwowych, a 22 prywatnych. Prywatne seminarya ruskie wykazują z roku na rok coraz większą frekwencyę. Napływ do seminaryów żeńskich należałoby zresztą powstrzymywać, zwracając wykształcenie kobiet na tory praktyczne.

Szkoły średnie także stanowią bolączkę naszego szkolnictwa. Sprawozdanie z r. 1909 zaznacza, że stosunek procentowy nauczycieli rzeczywistych do suplentów był bardzo niekorzystny. Stosunek ten pogarsza się z każdym rokiem. W sprawozdaniu z r. 1909 znajdujemy już liczbę 723 suplentów wobec 745 nauczycieli rzeczywistych, a w tej liczbie 723 było 611 nieegzaminowanych. Jestto — jak podnosi memoryał zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych — osobliwością naszego kraju. Sytuacya suplentów jest niepewna i ciężka.

Dalej omawiał mowca działalność państwowych szkół przem., zaznaczając, że złożyły one dowód, iż działają na pożytek przemysłu kraj. Krajowe szkoły przem. jednak jeszcze nie stoją na wysokości zadania.

Pos. Maryewski wyraził ubolewanie, że budżet uchwala się przed reformą wyborczą, a przynajmniej przed uchwaleniem jej zasad. Mowca stwierdza jednak, że polskie stronnictwa nie ponoszą winy, iż nie przyszedł do skutku kompromis. Omawiając budżet oświadczył mowca, że niedobór nie usprawiedliwia pesymizmu i będzie niewątpliwie pokryty przez zwiększone opłaty od piwa i większą wydatność „halerza“. Dalej podniósł mowca sprawę szpitalnictwa, specyalnie opłakane stosunki, panujące w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Marszałek oświadczył, że dyskusya budżetowa trwała przez 8 posiedzeń po 5 godzin i dla tego w myśl regulaminu cały budżet wraz z ustawą finansową został załatwiony.

Przystąpiono do głosowania i **cały budżet wraz z ustawą finansową i rezolucyami przyjęto w 2 i 3 czytaniu.**

P. Lewicki, Korol i Dudykiewicz imieniem swych klubów wnieśli protest przeciw dyskusyi budżetowej i przeciw przyjęciu budżetu.

Na tem marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na piątek godz. 10 rano. Jako pierwszy punkt porządku dziennego stoi **sprawozdanie komisyi reformy wyborczej.**

Komisya reformy wyborczej i zapowiedź ogólnej obstrukcyi ruskiej.

Komisya reformy wyborczej obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad rezolucyą, obejmującą zasady reformy wyborczej. Do proponowanej znanej rezolucyi uchwalono następujący dodatek:

„Rezolucya niniejsza nie przesądza kwestyi rozdziału mandatów między narodowość polską a ruską“.

Mimo tego dodatku p. Lewicki (Ukrainiec) oświadczył, że wobec nieuwzględnienia postulatów ruskich, nie będą Rusini brali dalej udziału w obradach komisyi i wyciągną z tego na **piątkowem posiedzeniu Sejmu** podczas rozprawy nad uchwaloną przez komisyę rezolucyą **jak najdalej idące konsekwencye.**

Do tego oświadczenia przyłączył się pos. Korol (moskalofil), poczem pp. Lewicki, Korol i Makuch opuścili salę obrad.

Ta taktyka Rusinów wywołała powszechne zdumienie.

Komisya zmieniła następnie stylizacyę rezolucyi do rządu w następujący sposób:

Wzywa się rząd, aby dla uchwalenia projektu ustawy reformy wyborczej, zwołał o ile możności jak najrychlej osobną sesyę Sejmu“ (przedtem żądano zwołania Sejmu w styczniu).

Sytuacya w Sejmie.

Lwów. Słychać, że gdyby jutro przyszło w Sejmie do jakichś większych awantur, to namiestnik **natychmiast Sejm odroczy.**

Telegramy „Nowin“.

A więc przecież go przyjęto!

Wiedeń. Król serbski Piotr przybył do Wiednia — i został z honorami przyjęty. Król złożył cesarzowi gratulacye z powodu 80-letnich urodzin i wręczył olbrzymich rozmiarów porcelanową wazę z fabryki w Meissen, cesarz zaś ofiarował królowi na pamiątkę plakietę. Następnie król udał się do ratusza, aby oglądnąć obraz przedstawiający złożenie hołdu przez książąt niemieckich z cesarzem Wilhelmem na czele cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Wieczorem odbył się obiad dworski, poczem król odjechał na polowanie do Tarvis.

Rada państwa.

Wiedeń. Wszystkie dzienniki zgodnie donoszą, że Rada państwa zbierze się 24 listopada.

Protokół.

jednostronny w sprawie honorowej między pp. **Ksawerym Maszadrem**, sł. medycyny, jako wyzywającym i **Tadeuszem Wilczkiewiczem**, sł. medycyny, jako wyzwanym, przez zastępców p. **K. Maszadry**.

Stan faktyczny: W dniu 15 b. m. p. **T. Wilczkiewicz** w zakończeniu swej rozmowy z p. **K. Maszadrem** wyraził się: „Dałbym Ci w twarz, gdybyś nie był moim kolegą". Pan **K. Maszadro** uczuł się temi słowami obrażony i zażądał satysfakcyi honorowej od p. **T. Wilczkiewicza** przez swych zastępców: **Feliksa Narzyńskiego i Kazimierza Karskiego**, sł. rolnictwa. — W dniu dzisiejszym o godz. 6-ej popoł. p. **Kłopotowski**, sł. medycyny, oświadczył zastępcom p. **Maszadry**, iż p. **T. Wilczkiewicz** wyzwania przyjąć nie może z powodu nieformalnego zażądania satysfakcyi. W 15 minut później sam p. **T. Wilczkiewicz** oświadczył zastępcom p. **K. Maszadry**, iż zastępców swoich nie zamienia i sprawy honorowej z p. **K. Maszadrą** nie podejmie.

Wobec tego zastępcy p. **K. Maszadry**, stwierdzając brak wszelkiego motywu do odmowy satysfakcyi, uwalniają swego mandanta od dalszego żądania honorowego zadośćuczynienia od p. **T. Wilczkiewicza** i sprawę całą uważają za załatwioną honorowo tylko dla p. **Ksawerego Maszadry**.

W Krakowie 16/XI. 1910 r.

Kazimierz Karski, ul. św. Filipa l. 22.

Feliks Narzyński, ul. Smoleńska l. 21. 1448

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

JASEŁKA

oratoryum ludowe w 5-u oddziałach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyj obrzędu kościelnego zestawił 786

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach.

Wydanie piąte, wyciąg fortepianowy z tekstem. Cena w ozdobnej oprawie 4-e K. 6.

Nakład i własność

Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie 9, plac Maryacki Telefonu Nr. 1308.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

1355

Kasyerka

z kaucyą potrzebna zaraz w cukierni J. Michalika Floryańska 45.

Uczeń

znajdzie zaraz umieszczenie w cukierni J. Michalika Floryańska 45.

Uzdolnione

starsze panny sklepowe znajdą umieszczenie w handlu wędlin 1421

JÓZEFA BIALIKA

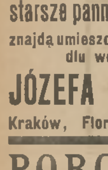
Kraków, Floryańska 51.

PORONIN

na sezon zimowy pokoje z całem utrzymaniem od 6 kor. Dla nauczycielstwa kor. 4. Dzieci znajdą opiekę i naukę. Martynowiczowa. 1382

Najlepsze narzędzia do wyrzynań piłeczkowych.

Sporządzanie wyrobów piłeczkowych jest pouczającem i pięknem zajęciem w wolnych godzinach dla młodych i starych.



Nr. 9807. Najlepsze narzędzia do wyrzynań piłeczkowych na silnym kartonie, 7 narzędzi i wzór, kompletne K. 3. Nr. 9308. Te same tylko z 10 najlepszymi narzędziami i wzorem K. 5. Nr. 9810. Najlepszy garnitur 9 narzędzi w pudełku świerkowem ze zasuwką K. 7·20.

Największy wybór narzędzi do wyrzynań piłeczkowych w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD**, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2828 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin darmo i opłatnie. 10[illegible]



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 730.

NIE ZANIEDBAJCIE

przed zakupem wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zażądać mój główny katalog z 3000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła, a w którym każdy coś odpowiedniego znajdzie. 1075

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2850 Czechy.

Miód! Miód!

Prawdziwy, czysty, znakomity, miód z kwiatu lipowego 10-fontowa doza w pudełku blaszanem. K. 5·80 franko za zaliczką L. Mandl, Skałat 22.

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne

oraz

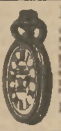
Szczotki

do wycierania nóg

polecają najtaniej 1248

Reim i Spółka, Kraków.

Kalosze rosyjskie.



Proszę żądać

darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany cennik zawierający 3000 ryc. zegarków, przedmiotów złotych i srebr., instrumentów muzycznych, towarów ze stali i skóry, przyborów do palenia, gospodarczych zapotrzebowań, broni i t. p.

Pierwsza fabryka zegarków

JAN KONRAD

c. k. nadworny dostawca w Brüx Nro 2863 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek K. . . . K [illegible]

Regestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek niklowy . K 7·—

Prawdziwy srebrny remontoar . K 8·40

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 1034



Niema nic piękniejszego

jak miły dom rodzinny z małem serdecznem towarzystwem przy kawie i babce pieczonej według Dr. Oetkera recept

Dra OETKER'A proszkiem do pieczenia.

Jest to święto dla dzieci a dorośli cieszą się z nimi.

Jasna głowa nie używa już drożdży, tylko wyłącznie Dra Oetker'a proszku do pieczenia, który jest najlepszym i wymogom hygieny najodpowiedniejszym środkiem, poruszającym wszystkie pieczywa leguminy etc.

Do wanillowania i przyprawiania tylko Dra Oetker'a cukier wanilinowy. Wszędzie na składzie.

Pożyczki na 5½ procent

bez ręczycieli na lat 5, 10, 15 i 20 dla p. p. urzędników państwowych, krajowych, magistrackich, kolejowych, nauczycieli, podurzędników, oficyantów, straży skarbowej i sług państwowych, mających najmniej 1840 kor. stałych rocznych poborów z zaliczeniem dodatku aktywalnego a niewliczając kwaterowego, przeprowadza Zastępstwo kredytowego Zakładu urzędników Kraków, Rynek kleparski l. 9 I. piętro. 1447

Reprezentacya

krajowego, dolno-austryackiego Zakładu wzajemnych ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń rent przyjmuje ubezpieczenia a to: na przeżycie, dożycie i wypadek śmierci, wyposażenia dzieci i zabezpieczenia na starość.

Zakładem kieruje i zarządza dolno-austryacki Sejm krajowy względnie tegoż organ wykonawczy Wydział krajowy. Dywidenda już po 1 roku trwania ubezpieczenia przypada na korzyść ubezpieczonych. Urzędnicy kolejowi i służba wolni są od wpisowego. Prospekty, szczegółowe taryfy i oświadczenia przystąpienia wysyła się na żądanie. Reprezentacya Kraków, Rynek kleparski l. 9 I. piętro. 1446

Jest już czas

mój bogato ilustrowany cennik główny z 3000 rycin, różnych niezbędnych przedmiotów i podarków za darmo i opłatnie zamówić.

C. i k. nadworny dostawca 1088

JAN KONRAD

w Brüx Nro 2865 (Czechy).

PIENIĄDZE dla każdego stanu!

szybko, dyskretnie i solidnie od 400 K. wzwyż — 5% — miesięczne raty 4 K. — w każdej wysokości — bez policy (także dla pań) z poręką lub bez. PHILIP FELD Biuro bankowe i giełdowe Budapeszt VIII., Rakóczy ut 71—1856 P. 1480

Korzystny interes!

Sklep galanteryjno-mięszany w śródmieściu Krakowa do sprzedania. Wiadomość w Biurze dzienników Maryana Hupczyca Wiślna l. 2.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Reumatyzm, gościec, neuralgie i cierpienia z odmrożeń pochodzące

powodują często nieznośne boleści. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do resorbcyi opuchlin, przywrócenia ruchliwości stawom i usunięcia uczuć ścierpnięcia działa zdumiewająco pewnie

CONTRHEUMAN

Nazwa zastrzeżona za (Menthelo salicylizowany ekstrakt kasztanów),

przy wcieraniach, masowaniu albo w okładach. 1 tuba 1 Koronę.

Przy poprzedniem nadesłaniu K. 1·50 przesyła się 1 tubę, 5·— 5 tub, [illegible] 10 tub opłatnie.

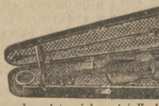
Wyrób i skład główny w B. FRAGNER'a APTECE

c. k. dostawcy nadwornego w Pradze III. Nr. 203. 1882

W Krakowie w aptece M. Masłowskiego, M. Redera, K. Wiszniewskiego.

Baczność na nazwę preparatu i wytwórcy! Składy w aptekach.

Stosowne na podarki gwiazdkowe Skrzypce do nauki ze smyczkiem i pudłem. Kompletne K. 12.



Skrzypce te są prawdziwego czeskiego wyrobu z powodu nadzwyczajnej jakości bardzo lubiane i są do nabycia ze smyczkiem, drewnianem pudłem, tymczasowem okryciem, podstawką i przyrządem do wydobywania tonu w następujących cenach: Nr. 124. Dobre pełne tonu skrzypce kompletne jak wyżej K 12. Nr. 125. Lepsze skrzypce z silnym tonem kompletne jak wyżej K. 14. Nr. 126. Lepsze skrzypce z misterną polituрą z drzewa hebanowego kompletne K. 16. Nr. 130. Bardzo starannie wykonane skrzypce silne i pełne dźwięku z hebanowego drzewa kompletne K. 20. Takie zestawienia nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczni. Opakowanie w drewnianych skrzynkach K. —·70. Nieodpowiednie chętnie przyjmuje się napowrót lub zamienia. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia C. i k. dostawca dworu

Jan Konrad Dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2816 (Czechy).

Wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło [illegible] wzorów każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1066

Najwyższe odznaczenie światowe!

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Cejlonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.90 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.95 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.

poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 1290

NOWA APTEKA

Dnia 27 b. m. otwartą została nowa apteka pod firmą:

Apteka Tadeusza Mazarskiego w Krakowie, Nowa Wieś przy ul. Nowowiejskiej l. 26

we własnym domu. Apteka jest zaopatrzoną we wszystkie środki lecznicze krajowe i zagraniczne, oraz posiada na składzie wody mineralne i sztuczne, wodę sodową Rzący i Chmurskiego opatrunki, środki gumowe, wina lecznicze Cognac francuski, środki kosmetyczne i toaletowe i t. p. **Apteka wydaje lekarstwa dla członków kasy chorych i dla c. k. kolejowych.** 1372

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez to Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze szczawne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 39

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „[illegible]" po cenach najtańszych.

M. JAWORNICKI.



Firanki koronkowe

z pierwszorzędnego materyału, wykończone i obrąbione trwałą taśmą. Nr. 2101. Przepiękne firanki koronkowe z gustownymi wzorami i brzegami, białe lub kremowe, trwale obrąbione taśmą, składające się z dwu części, każda 90 cm szeroka i 300 cm. długa K 4·80, 350 cm. długa K. 5·60, metr po K. —·70. Nr. 2102. Tesame w lepszem wykończeniu, składające się z dwu części po 115 cm. szerokości i 300 cm długości K. 5·40, 350 cm. długie K. 6·30, metr po K. —·80. Największy wybór firanek koronkowych, pościel koronkowych i całych stor znaleźć można w mym głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2835 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1062

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2

TELEFON NR. 340

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka"**

(Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy

i tak zwana **„Trzynastka"**

(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych

„NORIS" oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mięszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"

wyrobu fabryki **„NORIS" Mre W. Bełdowskiego w Krakowie.**

Cena: „Pobudka" w książeczkach 4 halerze; w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolenników kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA".

Przestańcie palić przezroczyste bibułki.

Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. 18

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1910 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa

12·12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·51 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·07 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
5·28 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7·14 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·28 przedpoł. (osobowy) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popołudniu (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
5·32 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·07 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6·00 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·15 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·49 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
7·20 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·28 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa, Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcima.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
9·46 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcima tylko do Podgórza.
11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
11·59 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina i Warszawy.
1·00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·22 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
2·47 popoł. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca, Warszawy.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·22 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu)
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·57 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, Pałac Spiski (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Ziembera.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.